MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.89.

Warszawa, dnia 18 kwietnia 192.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.89. Warszawa, dnia 18 kwietnia 1928r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

POLSKA-LITWA.

RYTAS 14.IV. zamieszcza obszerny art. Dr.Pakszty, omawiający wszelkie projekty, dotyczące międzynarodowo-prawnej sytuacji Litwy. We wstępie autor podkreśla, że ideałem Litwinów jest niepodległa i zjednoczona Litwa, z Kłajpedą, z Wilnem, Grodnem i Sejnami. "Ideał ten - pisze autor- można zrealizować tylko w wypadku jednoczesnego i to dużego osłabienia wszystkich trzech wielkich sąsiadów Litwy". Autor zaznacza, że Amerykanie jeszcze w r.1920 dyskretnie wskazywali niektórym wpływowym członkom literskiej Taryby, że prawa terytorjalne Litwy da się obronić tylko w ścisłym sojuszu z Ententą. Delegatom litewskiej Taryby dano do zrozumienia, że w rzeczywistości Entencie zależy na odbudowaniu tych państw, które będą sprzyjały Francji w jej odwiecznej wojnie z imperjalizmem niemieckim. Plan amerykański nie doznał w Wilnie poparcia i z biegiem czasu coraz bardziej wyjaśniały się trudności problematu wileńskiego. Imperjaliści polscy bardzo chcieli Wilna, a ta ich chęć odpowiadała ustosunkowaniu się Ententy - niedopuszczenia do wspólnej granicy Litwy z Rosją Sow. Takie położenie zamknęło Litwie drogę do jej ideału: całkowitej niepodległości wraz z Wilnem i Grodnem. Zdaniem autora - w obecnych warunkach walka Litwy o granice etnologiczne może przeciągnąć się na wiele dziesiątków lat. Autor przypomina, że w roku 1921 Hymans zaproponował Litwie "kupić Wilno za ustępstwa z zewnętrznych form niepodległości", a w roku 1925 Polacy proponowali Litwie część powiatu święcjańskiego - Litwini zaś nie zgadzali się, sądząc, że czas działa na ich korzyść. "Obecnie Polacy chcieliby z nami pogodzić się-dodaje autor, zamieniając obecną linję demarkacyjną na stałą granicę. To zmusza mnie do rozważenia niektórych projektów możliwych lub wysuwanych przez obcych." Projekty gwarantujące niepodległość Litwy autor układa w nast.porządku, w kierunku malejącej ich wartości dla Litwy: 1/ Całkowicie niepodległa i zjednoczona Litwa. 2/ Litwa zjednoczona w związku państw Eurazji. 3/Litwa niepodległa w granicach etnograficznych, 4/ Litwa podług projektu Hymensa. 5/ Litwa w obecnych granicach bez stosunków z Polską i 6/ Litwa w granicach obecnych utrzymująca stosunki z Polską.

Pierwszy projekt przewiduje podział Litwy na szereg kantonów ze stolicą związku federatywnego w Wilnie. Drugi projekt jest oparty na ewent. upadku komunizmu w Sowietach. Zdaniem autora Litwie dogodniej być w związku z narodami niekatolickiemi aniżeli w związku z katolicką Polską, katolicyzm której w tym wypadku może być szkodliwym dla narodowej egzystencji litewskiej. Trzeci projekt oznaczałby stopniowe zdobywanie "okupowanych" przez Polskę terytorjów. Zdaniem autora umożliwiłby on normalne

stosunki z Polską. Projekt Hymensa, jako "dający Polsce możliwość wtrącania się do spraw wewnętrznych Litwy" autor uważa za gorszy od pierwszych projektów. Projekt piąty - zdaniem autora - jest jeszcze gorszy, lecz wszyscy Litwini patrzą na niego jako na przejściowy i chroniący od niekorzystnych wpływów polskich; oraz będący b.dobrym orężem w walce o Wilno. Autor wypowiada się przeciwko ostatniemu projektowi, który jego zdaniem przyniesie Polsce duże korzyści materjalne, ożywi bowiem kraj wileński." Bez stosunków, bez handlu z Litwą, mieszkańcy wileńszczyzny cierpią największą nędzę i dlatego przeklinają rząd polski a chwalą Litwę." Autor pisze, że Polacy zgodzą się zapłacić Litwie nawet 10 miljonów dolarów odszkodowania, uznają sprawę wileńską za otwartą, rozpędzą "Pleczkajtisów", odciągną wojska z pogranicza litewskiego, byle tylko mieć normalne stosunki z Litwą. Wszystko to Polskę nic nie kosztuje, któż bowiem jej zabroni po nawiązaniu stosunków z Litwą "przekreślić" sprawę wileńską. Izolacja zaś - zdaniem autora - chroni Litwę od "niekorzystnych" wpływów polskich. W ciągu pierwszych lat swej niepodległości Litwa, zawdzięczając nieistnieniu normalnych stosunków z Polską, wykorzeniła polskość w kraju, zapomniała mowy polskiej, podniosła wrodzoną Litwinom energję, stałość i odporność.

LIETUVOS AIDAS 13.IV. p.n. "Sprawa odszkodowań za Żeligowskjadę na konferencji królewieckiej" zamieszcza tekst not wymienionych w tej sprawie pomiędzy delegacją litewską i polską. Dziennik zaznacza, że najważniejszym w notach tych jest to, iż rząd litewski kategorycznie oświadczył, że żądanie odszkodowań za "Żeligowskjadę" w żadnym razie nie uszczupla praw Litwy do okupowanego kraju wileńskiego. Żądanie Litwy wyrównania strat nie może być zrozumiane, jako wyrzeczenie się praw do Wilna za materjalne odszkodowania.

LITUVOS AIDAS 12.IV. we wst.art. p.n. "Czas skończyć" nawiązując do listu kpt.Majusa, podkreślającego, że emigranci litewscy są zbrojeni i organizowani w Lidzie, pisze m.in.: "Społeczeństwo Litwy z niepokojem patrzy na wschód, skąd jej już raz został zadany krwawy cios. Dopóki Polacy nie porzucą swej dotychczasowej taktyki, dopóty pomiędzy Litwą i Polską panować będzie duch nieufności i niezgody. Musimy jeszcze raz stanowczo żądać od Polski, żeby raz wreszcie maskarada Pleczkajtisa została zlikwidowana."

LIETUVOS ZINIOS 12.IV. p.n. "Ciemna historja" nawiązując do listu kpt.Majusa, zaznacza, że "historja Pleczkajtisa" jest niejasna. Rząd litewski już niejednokrotnie mówił, że ogłosi dokumenty stwierdzające pracę Pleczkajtisa w defenzywie - dotychczas jednak tego nie uczynił. "Bezstronnie patrząc na sprawę, mimowoli przychodzi myśl, że ciemna historja Pleczkajtisa jest komuś potrzebna i dlatego dotychczas nie została wyjaśniona."

JOURNAL DES DEBATS 17.IV. zamieszcza artykuł Stefana Aubara o wrażeniach pobytu w Królewcu w czasie konferencji polsko-litewskiej. Autor podkreśla znaczenie zachowania się polityków litewskich na tle całości sytuacji europejskiej. Błędnem jest przypuszczenie, że Litwini nie mogą liczyć na poparcie ze strony Rosji i Niemiec. Upraszczałoby to znacznie całość zagadnienia. Ważniejszem jednak jest zrozumienie celu polityki litewskiej, który polega na stałem zwalczaniu posunięć Anglji i Francji. Wszystkie usiłowania Woldemarasa dążą do zburzenia podstaw traktatu wersalskiego, którego premjer litewski nie uznaje.

oświadczając z wielką czelnością,że nie podpisywał tego
traktatu. To samo mówi Woldemaras o konferencji ambasado-
rów,jako o wytworze traktatu wersalskiego. Podobne zachowanie
jest niedopuszczalne dla członka Ligi Narod. Cieszy ono Berlin
i Moskwę, lecz mniej jeszcze pocieszające dla aljantów. Stano-
wisko Litwy zachęca wszystkich do zamachu przeciwko pokojowi
i traktatom . Wobec tego,konkluduje autor,Litwa i kwestja wi-
leńska grają rolę drugorzędną. Ważniejsze jest,że Woldemars
chętnie wziął na siebie rolę piłki,którą Cziczerin rzuca na
głowę Anglji a Stresemann Francji. Litwa stanowi pomost ku Bałty-
kowi,do którego dostępu broni Paryżowi-Berlin, a Londynowi -
Moskwa.

PAX 13.IV. zamieszcza art. Henri Generois p.n. "De Geuere
a Koenigsberg et retour" Autor pisze,że zdaniem kół genewskich,
a zapewne także naogół wszystkich,konferencja królewiecka dała
maximum tego,czego można było po niej oczekiwać. Rezultat tej
konferencji nie jest ani szczególnie dobry,ani szczególnie zły.
Pomimo to,że niema wojny,stan wojenny trwa i sytuacja w tej
części Europy nakazuje szczególną czujność.Zręczne postępowa-
nie p.Zaleskiego pozwoliło usunąć sprawę Wilna w sposób nie
budzący zbyt wielkiego gniewu dyktatora litewskiego. Przy tej
okazji min.Zaleski stwierdził słusznie,że układ suwa. na który się
się powoływał Woldemaras,był jedynie prowizorycznym układem woj-
skowym,który nie mógł przesądzać żadnych kwestyj terytorjalnych.
Woldemaras utrzymywał w Królewcu,że decyzja konferencji Amba-
sadorów "nie może obowiązywać Litwy,która nie podpisywała
traktatów pokojowych,a przeto nie może być związana ich postano-
wieniami." W swoich dowodzeniach Woldemaras zapomniał tylko o
jednym szczególe,a mianowicie o tem,że państwo litewskie dlate-
go nie mogła brać udziału w układach pokojowych,gdyż niepodległość
Litwy jest owocem Traktatu Wersalskiego. Wobec tego Litwa
tembardziej musi być podległą postanowieniom tego traktatu,
któremu zawdzięcza swoje istnienie. Są to jednak pojęcia,które
przekraczają granice umysłowości obecnych przywódców litew-
skich. Przez przekazanie niektórych spraw komisjom,uczyniony
został niewielki krok naprzód. W ten sposób pertraktacje wysz-
ły z okresu not słownych i pisemnych,tak drogich Woldemarasowi.
Obecnie będzie on zmuszony - pomimo woli - do zademonstrowania swoi
swoich dobrych,lub złych chęci na czerwcowej sesji Rady Ligi Nar.

POLSKA-WŁOCHY.

THE MORNING POST 14.IV. kor.z Rzymu,pisząc o wizycie
min.Zaleskiego,zaznacza,że inicjatywa wizyty pochodzi ze
strony polskiej i przypisywana jest chęci Warszawy przeprowadze-
nia ogólnej wymiany poglądów pomiędzy Polską a Włochami. Rozwój
polskiej polityki wschodniej,szczególnie w stosunku do Persji,
Egiptu,Turcji i Palestyny -jak się tu uważa - doprowadzi do układu,
dú,który zwiększy ruch handlowy pomiędzy Polską a Triestem.

THE MANCHESTER GUARDIAN 13.IV. Kor. z Paryża omawia głosy
prasy franc. w związku z szeregiem wizyt i rozmów dyplomatycznych
w Rzymie. Autor pisze,że najważniejszą z nich zdaje się być
wizyta min.Zaleskiego,który pierwszy utworzył polsko-włoskie
porozumienie podczas swego przedstawicielstwa Polski w Rzymie.
Oddawna podejrzewano,iż podobne porozumienie istnieje pomiędzy
Rumunją i Włochami,a po wizycie Titulescu podejrzenie to
zostało potwierdzone przez stanowisko Rumunji,która złamała
solidarność wobec innych członków M.Ententy w kwestji incydentu
St.Gothard. Jeszcze bardziej znamienną jest przyszła wizyta

min. Duca, ponieważ jest rzeczą jasną, iż nie opuszcza on bez powodu Bukaresztu w okresie poważnego kryzysu. Nic dziwnego, że w Belgradzie i Pradze panuje nieukrywany niepokój i że wszędzie jest mowa o upadku Małej Ententy, a nawet o nowym systemie włoskich przymierzy, które będą ciągnęły się od Polski i morza Bałtyckiego aż do Mosulu. W dalszym ciągu, streszczając głosy prasy franc., autor pisze, że pomiędzy wierszami artykułów w dziennikach, stojących bliżej Quai d'Orsay, można zauważyć podejrzenie, iż "kokietowanie" Mussoliniego przez min. Zaleskiego jest tylko środkiem wywarcia nacisku na Francję i uzyskania od Quai D'd'Orsay bardziej czynnej obrony interesów polskich.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

MOCARSTWA A ZSRR.

THE DAILY MAIL 14.IV. w art. wst. wyraża zadowolenie w związku z akcją Banku Francuskiego, podnosząc, że przypomniał on "bandytom bolszewickim", iż rozporządzanie się ukradzionym majątkiem, nie będzie tak łatwe w przyszłości, jak to było w przeszłości. Niektóre kraje zbyt pochopnie pozwoliły Moskwie zrzucić z siebie długi zaciągnięte za zgodą narodu rosyjskiego. Autor zarzuca władzom brytyjskim, że pozwalają na sprzedaż w Anglji skradzionej nafty. Kradzież, której dopuściły się Sowiety w stosunku do obywateli brytyjskich jest szczególnie skandaliczna; i sumy te wystarczyłyby na pokrycie długu brytyjskiego wobec Stanów Zjedn.

THE DAILY HERALD 14.IV. Kor. dyplomatyczny pisze, że bardziej twarde stanowisko rządu franc. wobec Moskwy i nieprzyjazna akcja Banque de France, powzięta z całkowitem poparciem rządu, wywołały duże zadowolenie na Downing Street. Uważa się tam, że jest to świetne uzasadnienie nominacji Sir William Tyrrel'a na ambasadora w Paryżu. Jeżeliby Niemcy dały się nakłonić do powzięcia podobnego kroku - powiedzmy, zerwania rokowań handlowych, które są obecnie w zawieszeniu - to na Downing Street panowałoby jeszcze większe zadowolenie. W kołach City krążą pogłoski, iż projekt ekonomicznej blokady Sowietów przez trzy wielkie zachodnie mocarstwa europejskie, stanie się do czerwca faktem dokonanym.

THE DAILY TELEGRAPH 14.IV. Kor. z Rygi pisze, że wschodni oddział Kominternu ostatnio zaczął organizować akcję komunistyczną w Chińskim Turkiestanie. Zdaniem "Politbiuro" chiński Turkiestan bez trudności mógłby być zamieniony na republikę sowiecką, co miałoby duże znaczenie dla Z.S.R.R.

IBIDEM 13.IV. Sir Robert Hodgson był Charge d'Affaires W.Brytanji w Moskwie mianowany został min. pełnomocnym w Albanji.

VOSSICHE ZTG. 13.IV. pisze, w związku ze sprawą inżynierów niemieckich, czyniąc aluzję do tego, że zapowiedziany proces ma na celu li tylko dostarczenie dowodu dla twierdzeń rezolucji partyjnej. Jeszcze nie przygotowano oskarżenia przeciwko inżynierom niemieckim, a już Komitet Centr. Partji Komunist. wydaje swoisty rodzaj wyroku, który może być uważany tylko za nakaz dla sądów. Dziennik podkreśla, że widoki, jakie ma proces w takich warunkach, niestety są zupełnie jasne.

TAGLICHE RUNDSCHAU 8.IV. pisze,z powodu przemówienia Woroszyłowa,że powtarza frazesy,które już wielokrotnie uznano za wyraz zakłopotania Sowietów. Niemcy prowadzą z Sowietami rokowania gospodarcze i zawierają traktaty,ale gdy przedstawiciele niemieckich przedsiębiorstw przybędą do Rosji,aby pracować na podstawie tychże traktatów,to są szpiclowani,prześladowani i wrzucani do więzień pod błahemi zarzutami. Jest to równe szaleństwu,ale jest jednak metodą. Jakże więc można prowadzić dalej rokowania,jeżeli władcy sowieccy pozostają przy tej metodzie? W każdym kraju cywilizowanym zrozumieją,że dla takich metod nie można mieć zrozumienia,jedynie w rosyjskim raju robotniczym tego nie rozumieją i to jest znamienne dla stosunków w tym raju.

THE TIMES. 9.IV. Kor. z Berlina pisze, że mowa Woroszyłowa na temat stosunków niemiecko-sow. zdaje się wzmogła zadrażnienia spowodowane aresztowaniem inżynierów niemieckich. Woroszyłow powiedział,że obecny rząd niemiecki okazał się zasłaby do przeprowadzenia do końca rokowań o traktat handlowy z Sowietami. Słabość jego wypływa z powodu rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów. Aresztowanie inż.niemieckich,w/g Woroszyłowa, zostało wyzyskane przez rząd niemiecki jako pretekst do zerwania rokowań. Dalej kor. przytacza za Taegliche Rundschau krytykę mowy Woroszyłowa.

PROPOZYCJE KELLOGA.

THE SUNDAY TIMES 15.IV. w art. wst. omawia propozycje Kelloga i pisze,że są one zapowiedzią wejścia Stanów Zjednoczonych na międzynarodową arenę, którą porzuciły,gdy odmówiły przystąpienia do Ligi Nar. Powrót ich jest b.pożądany,gdyż wszyscy zdawali sobie sprawę,iż wysiłki mocarstw w Genewie, zmierzające do zapewnienia lepszego porządku na świecie były pozbawione pewnej realności i skuteczności z chwilą,gdy Stany Zjedn.trzymały się na osobności. Cel,do jakiego zmierzają propozycje ameryk. jest poparciem bez zastrzeżeń opinji publicznej Wielkiej Brytanji,która zawsze dąży do pokoju.

THE DAILY NEWS 14.IV. w art.wst.,omawiając prop.Kelloga, wyraża nadzieję,że będą one rozważone przez rząd brytyjski z całą sympatją. Traktat proponowany przez Amerykę mógłby się stać mostem pomiędzy Ligą Nar. i Stanami Zjednoczonemi.

THE OBSERVER 15.IV. W art.wst. wyraża opinję,że nota Kelloga uzupełnia logicznie Locarno. Jest cały szereg trudności do pokonania: przedewszystkiem Rosja wyłączona jest z tego traktatu; pozatem Francja odczuwa pewne trudności pogodzenia sprawy wyrzeczenia się wojny z zobowiązaniami wynikającemi z paktu Ligi Nar.

JOURNAL DES DEBATS 15.IV. Gauvain pisze,że pertraktacje rozpoczęte przed rokiem trochę lekkomyślnie / a la legere/ pomiędzy Stanami Zjedn. a Quai d'Orsay weszły obecnie w nową fazę. Ponieważ nie można było dojść do ujednostajnienia zapatrywań obu rządów Kellog przesłał gabinetom Londynu,Berlina,Rzymu i Tokio propozycję czysto amerykańską,podczas gdy Briand przesłał tymże gabinetom projekt francuski. W każdym razie jest rzeczą ważną,aby wraz ze zrealizowaniem wielkich zamierzeń Kelloga,sytuacja poprawiła się a nie pogorszyła. Zastrzeżenie co do czterech zasadniczych punktów,sformułowane w duchu Ligi Nar. przez Brianda,będą zapewne przedmiotem dłuższych pertraktacyj.

W każdym razie Kellog osiągnie swój główny cel w związku z kampanją przedwyborczą,gdyż rząd amerykański chce stanąć na platformi pacyfistycznej przy wyborze nowego prezydenta. "Asystujmy przy tych manewrach,nie biorąc w nich jednak udziału - pisze autor w zakończeniu - i strzeżmy się naruszenia istniejących gwarancyj pokojowych,przez inicjatywę wątpliwej wartości".

L'ECHO DE PARIS 15.IV. Pertinax,krytykując w dalszym ciągu akcję Brianda,w związku z projektem paktu wyłączającego wojnę,pisze m.in.,że Kellog,nie licząc się bynajmniej z zastrzeżeniami Francji,przekazał całą korespondencję wymienioną pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem czterem mocarstwom,załączając projekt,w którym uwzględnił swoje idee,nie wspominając wcale o postulatach wysuniętych przez Francję. Wobec tego Briand musiał upoważnić ambasadorów Francji w poszczególnych stolicach,aby wstrzymali się z zajęciem stanowiska wobec propozycyj Kelloga i do czasu otrzymania wyjaśnień w sprawie tezy Francji z 29 marca. W ten sposób zapoczątkowane na prędce przed rokiem pertraktacje zamieniają się obecnie na nieporozumienie francusko-amerykańskie,szeroko odsłonięte przed światem, w którem Anglja,Włochy,Niemcy i Japonja mają odegrać rolę arbitra. Przez podpisanie w przyszłości proponowanego traktatu,klauzule obronne Genewy i tak niewystarczające,zostaną jeszcze ograniczone,a traktaty gwarancyjne,Locarno i inne,mogą się stać jeszcze bardziej nie wystarczające.

LE MATIN. 15.IV. i inne dzienniki zamieszczają oświadczenie senatora Borah ,który wyraża się z zadowoleniem o propozycji Kelloga. "Jest to wyrażenie w formie traktatu uczucia całej ludzkości,że wojna jest zbrodnią,a ci, którzy ją prowadzą - zbrodniarzami."

PAX 13.IV. zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł Bernharda Dernburga,b.ministra Rzeszy.członka Reichstagu p.n. "Trois societes des Nations"? Z dniem każdym staje się bardziej jasnym -pisze m.in. autor - że przez urzeczywistnienie projektu Kelloga utworzonoby coś w rodzaju Ligi Narodów amerykańsko-europejskiej,której punkt ciężkości i przewaga wpływu byłyby po stronie Ameryki. Podczas kongresu w Hawannie również przyjęta została rezolucja wyłączająca wojnę,jednakże bez poruszania zagadnienia o t.zw. interwencji,które żywo interesuje mniejsze państwa,wchodzące w skład unji państw amerykańskich. Udział Turcji i Rosji Sowieckiej w obradach konferencji i w sprawie bezpieczeństwa ,nadaje wprawdzie dziełu genewskiemu charakter powszechno-europejski,jednakże sprawa bezpieczeństwa światowego nie zostanie rozwiązana dopóty,dopóki nie wypłynie ona jako wynik potężnego impulsu,który może powstać jedynie na gruncie międzynarodowym.

THE WASHINGTON POST 26.III. w art.wst. omawiającym ostatnią propozycję angielską w sprawie ograniczenia floty amerykańskiej nazywa propozycję tę atakiem na stosunki anglo-amerykańskie , który odbiera wszelką wiarę w traktaty wyłączające wojnę. Rząd angielski zrobił co tylko mógł,ażeby sparaliżować współpracę Ameryki. Propozycja,ażeby okręty angielskie były większe od amerykańskich, paraliżuje chęć pojednawczości amerykańskiej. Jeśli propozycja ta nie będzie cofnięta, stanie się ona przeszkodą do zawarcia wogóle jakiegokolwiek układu morskiego.

THE CHICAGO TRIBUNE 14.IV. podaje notę Kelloga do czterech państw,w sprawie traktatu potępiającego wojnę,oraz projekt tegoż traktatu.